

## Żubry z Puszczy Białowieskiej ofiarowane królowej Wiktorii

Okres rosyjskiego władania Puszczą Białowieską po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej charakteryzował się z jednej strony nasilonym użytkowaniem Puszczy na nieznaną dotąd skalę, z drugiej zaś – wzrostem zainteresowania florą i fauną białowieskich lasów. Zainteresowanie to zaowocowało sporą liczbą prac, z których część uznać należy za wartościowe z naukowego punktu widzenia. Część z nich powstała na podstawie krótkotrwałych wizyt w Puszczy (np. „Opis cesarskiej Puszczy Białowieskiej” Juliusza Brinckena z 1826 roku; polskie tłumaczenie z komentarzem P. Daszkiewicza, B. Jędrzejewskiej i T. Samojlika ukazało się w roku 2004 nakładem Wydawnictwa Naukowego Semper), inne zaś były efektem długotrwałych obserwacji przyrody puszczańskiej przez ludzi mieszkających w Puszczy i z nią związanych. Do tej drugiej kategorii zalicza się tekst Dymitra Dołmatowa (Dołmatoffa) opublikowany po angielsku w 1849 roku w londyńskim „Annals of Natural History” (pod tytułem „Note on the capture of the aurochs (*Bos urus*, Bodd)”) i w 1869 roku we francuskojęzycznym wydaniu jednej z najpopularniejszych dziewiętnastowiecznych encyklopedii zoologicznych autorstwa A. E. Brehma (pod hasłem „żubr” w „Les Merveilles de la Nature. Les Mammifères”, wydanie francuskie zredagowane przez Z. Gerbe). Tekst ten, wartościowy m.in. ze względu na opis prób oswojenia żubrów i dyskusję możliwości ich krzyżowania z bydłem domowym, dotąd nie był tłumaczony na język polski.

Dymitr Dołmatow (zm. 1878), kapitan carskiego korpusu leśnego, od 1842 roku był naczelnym nadleśnym Guberni Grodzieńskiej. Opisywany przez współczesnych jako należący „do rzędu ludzi najaktywniejszych”, Dołmatow był leśnikiem, przyrodnikiem i jednocześnie artystą-malarzem (przyjaźnił się m.in. z Józefem Ignacym Kraszewskim). Po objęciu funkcji nadleśnego zajął się badaniami żubrów, skupiając się zwłaszcza na zagadnieniu możliwości udomowienia tych zwierząt.

Tekst Dołmatowa odbił się szerokim echem w europejskiej prasie naukowej. Zapewne przyczyniło się do tego zarówno wykorzystanie go przez cytowanego już uprzednio niemieckiego zoologa Alfreda Brehma (1829–1884), jak i opis prób udamawiania żubrów przez Dołmatowa w pracy Karola Eichwalda (1795–1876), jednego z najwybitniejszych europejskich paleontologów XIX stulecia (w trzytomowym opisie paleontologii Rosji *Lethaea rossica: ou Paléontologie de la Russie* wydanym w latach 1853–1868).

Dzięki Eichwaldowi znany jest los złapanych na prośbę angielskiej królowej żubrów, które „pomimo troski jaką włożono w ich hodowlę i rozmnożenie w Londyńskim ZOO, nie przeżyły w niewoli okresu dwóch lat nie pozostawiając potomstwa”. W dziewiętnastym wieku liczne ogrody zoologiczne zabiegały o otrzymanie żubrów, często za pośrednictwem koronowanych głów. Ciesząc się wyjątkowym prestiżem w Europie angielskim ogrodem zoologicznym szczególnie na tym zależało. Żubry wysłane przez Dołmatowa królowej Wiktorii nie były ani pierwszym (uprzednio żubry wysłane zostały królowi Jerzemu IV), ani ostatnim tego typu podarkiem. Jak podaje Langkvel (*On the geographical distribution of the European and Caucasian Bison*, *The Zoologist* nr 217 z 1895 roku), kolejne żubry dotarły do Anglii na ponowną prośbę królowej w 1860 roku.

Poza żubrami przewiezionymi do Anglii, odłowione przez Dołmatowa zwierzęta trafiły do Petersburga i Grodna – znany jest los tych ostatnich. Posłużyły one polskiemu ziemianinowi Leopoldowi Walickiemu do prób krzyżowania żubra z bydłem domowym. W Wilanowie koło Grodna udało mu się uzyskać w latach 1847–1859 15 hybrydów (szczegóły podaje M. Krasieńska, *Hybrydy żubra i bydła domowego*, Ossolineum 1988).

PIOTR DASZKIEWICZ  
Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu  
TOMASZ SAMOJLIK  
Zakład Badania Ssaków PAN w Białowieży

## Notatka o schwytniu żubrów w Puszczy Białowieskiej

Po otrzymaniu w 1842 roku nominacji na stanowisko naczelnego nadleśnego Guberni Grodzieńskiej natychmiast zainteresowałem się Puszczą Białowieską, ostatnią ostoją żubrów. To szczególne zainteresowanie wynikało zarówno z zakresu moich obowiązków, jak i zamiłowania, jakim darzyłem moją pracę. Napisałem więc rozprawę na temat tej pierwotnej puszczy i jej interesującego mieszkańca, żubra, obu godnych zacytowania pośród kuriozów, jakie posiada nasza piękna i bezkresna ojczyzna. Moje dzieło spotkało się z bardzo przychylnym przyjęciem ze strony naszego rządu, jednakże pięć lat obserwacji i intensywnych badań przekonało mnie, że praca ta jest niekompletna. W ten sposób narodziło się we mnie pragnienie napisania traktatu o żubrze. Moje własne, wolne od błędów [sic!] doświadczenia pokazały bowiem interesujące zjawiska.

Szczególnie zależało mi, aby doświadczalnie obalić podtrzymywaną przez autorów traktatów [przyrodniczych] błędną opinię, jakoby żubrze cielę nie mogło być wykarmione przez nasze domowe krowy. Podobna bajka znalazła się nawet w nadal bardzo cenionej w naszych czasach pracy barona Brinckena, który opierając się na pracy innego uczonego, Giliberta, głosi, że dwie żubrzyce złapane w wieku siedmiu tygodni w Puszczy Białowieskiej stale odmawiały ssania krowich wymion. Wykarmiane przez kozy, opierały się kolejnym próbom [podawania krowiego mleka] i stawały się rozjuszone za każdym razem, gdy próbowano zbliżyć je do krów domowych. Pan Brincken nie miał możliwości osobistego sprawdzenia tych faktów. Nie mógł oprzeć się na lokalnych przekazach i tradycji, ponieważ nawet jeśli któryś ze strażników leśnych lub chłopów mieszkających w Puszczy spotkałby samotnego, oddzielonego przez jakiś wypadek od matki żubrzego cielaka, to i tak raczej pozostawiłby go swojemu losowi niż próbował wykarmić, zważywszy na surowe prawo zabraniające zabijania lub chwytania żubrów. Tak więc jedynie dzięki najwyższemu rozkazowi